



JAK

POZNAŃ
TORŃ

ORGAN TY
GODINOWY
WOJEWÓD
KATYTOW
W. F. I. P. W.



Jak kiedyś pod Somossiera, tak teraz w Ameryce jazdę naszą podziwia cały świat.

Konkurs Junaka!!!

Podajemy do wiadomości zainteresowanych, że Komisja Konkursowa rozpoczęła czytanie prac nadesłanych na konkurs. Z powodu ich wielkiej ilości potrwa to dłuższy czas, tak, że ostateczny wynik konkursu i listę nagrodzonych ogłosimy przypuszczalnie w n-rze, który się ukaze 8 grudnia b. r.

Okręg. Ośrodek Wychowania Fizycznego w Poznaniu

przenosi z dniem 13. b. m. swą kancelarię z Dyonu Samochodów **do rejonu 57 p. p. II p. przy ul. Grunwaldzkiej 10** (dawna Centr. Wojsk. Szkoła Gimn. i Sport.) — Godziny urzędowe dla stow. od godziny 11—13-tej (wejście od ulicy Grunwaldzkiej)

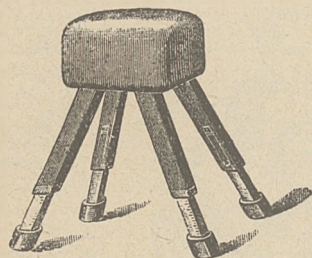
Obwieszczenie. W tutejszym rejestrze spółdzielni liczba 292 wpisano dzisiaj przy Spółdzielni Spożywczej Obozu Ćwiczebnego O. K. VII z odpowiedzialnością udziałami w Poznaniu co następuje:
Uchwałą walnego zebrania członków z dnia 6 grudnia 1928 r. oraz uchwałą walnego zebrania członków spółdzielni Żoźn. Zakł. Wytw. Handl. O. K. VII w Poznaniu z dnia 21 marca 1929 r. postanowiono zgodnie połączenie obu spółdzielni na podstawie statutu spółdzielni Żoźn. Zakł. Wytw. Handl. O. K. VII w Poznaniu Spółdzielnia z o. odp. Poznań, która to spółdzielnia jest przejmująca, zaś spółdzielnia Spoż. O. C. Biedrusko, spółdzielnię przejętą.
Poznań, dnia 16 października 1929.

Sekretariat Oddział 18 Sądu Grodzkiego.

WSZELKIE PRZYBORY SPORTOWE SPRZĘTY GIMNASTYCZNE

WIELKI WYBÓR MEDALI I NAGRÓD POLECA PO CENACH KORZYSTNYCH

„START“ POZNAŃ NARTY • ŁYŻWY • SANECZKI
ŚW. MARCIN 45



CENA OGŁOSZEN

Cała strona	300 zł
1/2 strony	155 zł
1/4 strony	80 zł
1/8 strony	45 zł
1/16 strony	30 zł
1/32 strony	17 zł
Ilustr. kolumna opisowa	400 zł

Abonament przyjmują:
Komitety W. F. i P. W. woj. poznańskiego i pomorskiego, wszystkie urzędy pocztowe i administracja „JUNAKA”.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Centrala: POZNAŃ, UL. BABIŃSKIEGO 2 — Telefon 59-09
Filja: TORUŃ, OKR. URZĄD W. F. i P. W. przy D.O.K. VIII — Tel. 144
REDAKTOR NACZELNY POR. MARJAN GRODZKI - POZNAŃ
REDAKTOR NA WIELKOPOLSKĄ MIECZ. GRODZKI - POZNAŃ
REDAKTOR NA POMORZE JANUSZ WIELOWIEYSKI - TORUŃ

Odpowiedzialni za dział wielkopolski: Mieczysław Grodzki; za dział pomorski: Janusz Wielowieyski; za dział sportowy: Tadeusz Paczkowski

Rękopisów i zdjęć nie zwraca się

WYDAWCA: WOJEW. KOMITET W. F. i P. W. W POZNANIU
Czcionkami Drukarni Nakładowej J. Kawalera w Szamotułach

CENY PRENUMERATY

Rocznie	18,— zł
Półrocznie	9,— zł
Kwartalnie	4,50 zł
Miesięcznie	1,50 zł
Numer pojed.	0,50 zł

Konto P. K. O. Poznań 204 490.

Konto Bankowe:
Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Skrytka pocztowa 367.

Pacyfizm a nowa organizacja p. w.

Pacyfizm — pojęcie dość dawne i stare. Teraz jednak dopiero weszło całą parą na horyzont życia współczesnego i stało się jednym z naszych zagadnień tak międzynarodowych jak i wewnątrzno - państwowych.

O ile jednak narody potężne, z naturalnymi granicami, narody tradycyjnie neutralne mogą się pacyfizmem tak zajmować, jak go wam podaje życie — o tyle my, z racji naszych zupełnie odmiennych warunków bytu, wielu wrogów, otwartych granic i t. p. musimy go traktować pod kątem tych interesów. — I o ile zasadniczo jesteśmy zgodni z teorią pacyfistyczną, o tyle nie możemy zbyt gwałtownie jej realizować, gdyż łatwobylśmy sobie zgubę zgotowali.

Jednym z postulatów pacyfizmu jest redukcja, a w końcu wogóle zniesienie armij stałych.

Zdaje się, że nie było i nie będzie chyba państwa, któreby taką operację u siebie przeprowadziło bez przygotowań i bez, że tak powiem, wprowadzenia „stanów przejściowych“ — pacjent mógłby umrzeć, nie doczekawszy końca operacji, a coż dopiero jej zbawiennych skutków!

U nas zagadnienie redukcji armji czynnej jest zagadnieniem wyjątkowo skomplikowanym. Posiada atuty pro i contra. Przeciw redukcji przemawiałyby konieczność utrzymania stałej gotowości obronnej, za redukcją wielkie koszty utrzymania armji, konieczność ich zmniejszenia. Tak więc przystępując do próby rozwiązania tego problemu, trzeba wybrać drogę pośrednią, która potrafi uzgodnić oba warunki: utrzymanie gotowości obronnej i zmniejszenie kosztów utrzymania wojska stałego.

Jak jednak zaznaczyłem nie wolno nam iść drogą gwałtownych cięć — musimy znaleźć ewolucyjny sposób wybrnięcia z sytuacji.

Szkodliwem byłoby rozwiązywanie tej kwestji przez wprowadzenie jakichś nowych sposobów jeszcze nie wypróbowanych i często zbyt kosztownych, tembardziej że posiadamy przecież naturalną drogę wyjścia, która wskazuje nam samo życie, istniejący już stan rzeczy — mam na myśli nasze przysposobienie wojskowe.

Pomijając powody, dla których zostało ono wogóle zorganizowane, możemy słusznie zupełnie przyjąć, że p. w. jako takie może i powinno stać się platformą, na której będziemy mogli realizować powyższe zamiary.

Te kilka lat, od których datuje się jego rozwój, stworzyło pewne zasady organizacyjne, szkoleniowe, administracyjne i t. p. oraz spopularyzowało tak dalece samą ideę p. w., że już dziś możemy je uważać za pewnego rodzaju przyszlą armję pokojową, a narazie za uzupełnienie obecnie istniejącej.

Nadając mu jednak tak wielką rolę, lekkomyślnością byłoby nie zastanowić się, czy w formie takiej, w jakiej nasze p. w. obecnie istnieje, zdolne ono jest do objęcia tej roli i do dostatecznego jej wypełnienia, czy też nie.

Zgóry już, bez dyskusji, możemy powiedzieć, że obecnie jeszcze redukowaniu stanu liczebnego armji, względnie redukowaniu czasokresu służby na koszt p. w., byłoby zbyt wyzyskanem. Sądzę, że nie znajdę w tej materji innego zdania.

Aby więc p. w. przygotować do tej roli, którą na nie chcemy w przyszłości włożyć, musimy je odpowiednio zmienić.

Aby nasze p. w. stało się tem, do czego ma być powołane — t. zn. aby się stało tą przyszlą armją, względnie ją mogło zastąpić, trzeba je z gruntu zreorganizować.

I o ile głębokie są braki, gwarantujące nam spełnienie przez p. w. tej roli, o tyle gruntowna i głęboka musi być sama reorganizacja.

Musiłaby ona nastąpić w myśl czterech zasadniczych punktów:

1) P. W. musi być powszechne — musi objąć całą młodzież. Udział w p. w. powinien być takim samym obowiązkowym obywatelskim jak powszechne nauczanie, jak płacenie podatków i t. p. Tego wymaga nasza racja stanu i to musimy przeprowadzić.

Przez wprowadzenie bowiem czynnika powszechności p. w. przedewszystkiem zyska na sile liczebnej i to zyska w ogromny sposób. Dalej, możliwem

się stanie jednolite wyszkolenie, obejmujące odrazu wszystkich — uniknie się tego, co jest dziś, że często, gdy już oddział jest w pewnym stopniu wyszkolony, przybywają owi ochotnicy, wprowadzający dezorganizację w normalny tok zajęć. Przy wprowadzeniu przymusu możliwe będą i uzasadnione sankcje karne względem opuszczających ćwiczenia, co dziś jest bezcelowe, a wiemy, że frekwencja na ćwiczeniach jest obecnie stosunkowo niedostateczna.

Napozór zdawałoby się, że taki sposób rozwiązania sprawy byłby zbyt krańcowy, ryzykowny, śmiały i trudny do przeprowadzenia.

Tak się jednak tylko zdaje. — Przecież udział w p. w. ogranicza się zasadniczo do mniejwięcej 2—4 godzin tygodniowo, a to wobec ważności sprawy jest rzeczą drobną i możliwą do wprowadzenia dla wszystkich.

Jednym słowem p. w. powinno się stać przymusem — a nie ochotniczem jak to jest obecnie.

2) Musielibyśmy p. w. uniezależnić od stowarzyszeń. Dziś tak jest, że jedne z nich wiele przykładają wagi do pracy w p. w., inne zaś mniej.

Stąd trudno uzyskać jednolite wyszkolenia i, co jest też bardzo ważne — jednolitość samego p. w. Gdyż obecnie każdy z członków wpierw się czuje np. Strzelcem, czy Sokolem, a potem dopiero członkiem p. w.

Gdy przytem uwzględnimy wielkie różnice programowo - ideowe różnych organizacji — dojdziemy do wniosku, że stworzenie p. w. niezależnego, wolnego, tworzącego całość samo w sobie, będzie wskazaniem.

Członek p. w. powinien być tylko członkiem p. w. — jego przynależność do jakiegokolwiek ze stowarzyszeń nie powinna stać w żadnym związku z udziałem w p. w.

To jest jego prywatna sprawa. W ten sposób p. w. stałoby się masą jednolitą, zwartą, sprężystą i nie podlegającą żadnym ubocznym wpływom.

Za stworzeniem p. w. niezależnego przemawiałby i ten atut, że stałoby się

ono wtedy pełną całością, czemś kompletnym, nie jak dziś — dopełnieniem tylko, częścią składową stowarzyszenia. Stan taki podniósłby jego stanowisko jak nazewnątrz, tak i wewnątrz, pozwolił na pełną swobodę działania i zupełnie niezależność.

Sama natomiast młodzież łatwiejby się zbratała i stworzyła trwałą i mocną organizację, gdyż nie byłiby to już w danej chwili ani Strzelcy, ani Zw. Mł. Lud. ani inni, a tylko członkowie p. w.

3) W związku z powyższymi uwagami stałaby sprawa stworzenia odrębnej od wojska kadry p. w. (mogłaby, a nawet musiałaby się ona wyłonić z wojska). Należałoby dać jej odrębne umundurowanie, wydzielić ewidencyjnie z armji czynnej, nadać ewentualnie odrębną terminologję szarżom i t. p.

Dzisiaj kadra p. w. w przeważnej części są to wojskowi służby czynnej.

Pełnienie przez nich funkcji w p. w. należy uważać za przejściowe — oni to sami nawet tak rozumieją i stąd pewna niedostateczna wydajność pracy.

Kadra obecna nigdy nie spełni swego zadania tak, jak kadra specjalnie do tego powołana. Nie ma ona bowiem dziś tej swobody ruchów i pracy. — Uniezależnienie jej od armji, od d-cy pułku, od pułku, od spraw ewidencyjnych i t. p. i t. d. w pułku przysporzy więcej czasu na zajęcia oraz pozwoli na całkowite, niezamącone innymi sprawami oddanie się pracy w p. w.

Pozatem oficerowie podlegają dość częstym przeniesieniom i odkomenderowaniom — nie może to wpłynąć dodatnio na ich pracę w p. w., rwać rozpoczęty i zawiązany tok pracy, nie dając urzeczywistnić projektowanych zamierzeń i nadając wogóle całej pracy cechy dorywczości i sezonowości.

Szczególniej stanowiska Powiat. Kdtów P. W. są tego rodzaju, że wymagają prawie zawsze dłuższego czasu na rozejrzenie się w powiecie, na zapoznanie się ze społeczeństwem, stosunkami, młodzieżą i t. p. Dopiero wtedy Pow. Kdt. może sobie uprzytomnić stan w. f. i p. w. na jego terenie i opracować plan pracy. Cóż jednak z tego, kiedy często właśnie wtedy przychodzi

rozkaz przeniesienia — pracę więc rozpoczyna nowy Pow. Kdt. od początku, a to, co już zapoczątkowano, ginie.

Stworzenie dla kadry p. w. nowego munduru, zbliżonego do mundur p. w., stałoby się wewnętrznym wyrazem łączności między kadrami i członkami p. w. — byłoby moralnym łącznikiem dowódcy z podwładnym.

4) Członków p. w. należałoby podzielić i szkolić w trzech kategoriach: I młodzież do lat 16-tu; tu praca opierałaby się na ogólnym zaznajamianiu się z terenem, wycieczkami, oceną odległości, rozwijaniem zmysłu bojowego, podejścia, podkradanie się, przygotowanie do pracy czujek (sposrzegawczości i t. p.) — jednym słowem mniej więcej to, co uprawiają harcerze w polu. Obózowanie, ratownictwo, samodzielność, zaradność, inicjatywa i t. p.

II — młodzież od 16—21 lat t. zn. aż do poboru do wojska. Ta kategoria już mogłaby przejść systematyczne, wojskowe wyszkolenie I i II stopnia a nawet i więcej.

III — rezerwiści, którzy ugruntowaliby wiadomości nabyte w służbie czynnej i ewentualnie pomagiliby w pracy nad grupą II.

Ten 4 punkt, spodziewam się, znajdzie najwięcej przeciwników. I zupełnie słusznie. Wprowadza on bowiem zupełnie odmienny podział członków p. w. od dotychczasowego i to przy tym podział, któremu trudno nie zarzucić słabych stron. Rozpatrzmy je więc szczegółowo.

Grupa I (młodzież) nie nastęcza, jak mi się zdaje, żadnych zastrzeżeń. Tego rodzaju ćwiczenia, jak podałem, będą dla niej tylko rozrywką, nie znużą jej, a wykonywane w swobodnej wycieczkowej, koleżeńskiej atmosferze przyniosą tylko korzyść.

Najwięcej zastrzeżeń nasunie grupa II — (przedpoborowi). Podając za sięg wieku od 16—21 lat zdawałem sobie sprawę, że zgromadziliśmy w ten sposób przy przymusowym p. w. kolosalny materiał ludzki, wobec którego nasze szczupłe siły kierownicze stanęłyby bezradne. Dziś musimy sobie powiedzieć, że dać dla takiej rzeczy instruktorów nie potrafimy. Nie może być wobec tego narazie mowy o powo-

łaniu wszystkich wyżej wspomnianych roczników. Należałoby znaleźć jakąś drogę kompromisową z tendencją do stałego w miarę sił zwiększania ilości objętych powołaniem. Dopiero kiedyś, kiedy już przygotowujemy dostateczną ilość środków do uruchomienia całego aparatu, możnaby o tem pomyśleć.

Organizacyjnie członkowie p. w. tej grupy tworzyliby drużyny, te plutony, plutony kompanje i t. d. aż do pułków włącznie. Rzecz jasna, że właściwa praca odbywałaby się w plutonach i kompanjach.

Grupa III — rezerwiści też nie byłaby łatwą do objęcia już choćby z powodu jej liczebności jak i wieku, który nie jest tak łatwym do opanowania i wciągnięcia do p. w. Zorganizowanie ich w szeregach członków p. w. jako takich mogłoby się stać nieziszczalną teorją. Wyjściem z sytuacji byłoby włączenie ich, jako członków organizacji p. w. (Zw. Ofic. rez. Og. Zw. podofic. rez. itd.) do Federacji, pod której egidą przechodziliby szkolenie uzupełniające. W jaki sposób — to trudno narazie zdecydować, może częściową drogą organizowania kursów korespondencyjnych, częściowo przez organizowanie np. co miesiąc większych ćwiczeń w polu i t. p. Życie samo zresztą wskazałoby najwłaściwszą drogę.

* * *

Po kilku latach w ten sposób prowadzonego p. w. moglibyśmy, bez większego uszczerbku dla naszej siły obronnej, zredukować poważnie czas służby wojskowej. Przez to uzyskalibyśmy wielką oszczędność budżetową. Zarzucić mi można, że tak dalece rozbudowane p. w. napewno pochłonie to, co się oszczędzi na armji. — Tak jednak nie jest. Musimy pamiętać, że dużą część kosztów w tym wypadku poniosłoby społeczeństwo — jak zresztą to się dzieje już obecnie.

Toby były za sadnicze punkty nowej organizacji p. w. Szczupłe ramy zwykłego artykułu nie pozwalają mi na drobiazgowo omówienie szczegółów — podaję tylko zasadnicze wytyczne, zręby na podstawie których dopiero możnaby myśleć o wycyzelowaniu całości.

Mieczysław Grodzki.

„Junak” broni interesów wszystkich członków w. f. i p. w. Abonujcie, czytajcie i popierajcie „Junaka”

J. Flisak.

Jak należy prowadzić gimnastykę?

Gimnastyka spełnia ważną rolę w całości kształcenia środków, stosowanych obecnie w wychowaniu fizycznym i sporcie.

Lecz dziwna rzecz, że t. zw. „modne wychowanie fizyczne“, względnie sport atakuje gimnastykę metodyczną. „Nie lubię gimnastykować“ — słyszy się bardzo często takie słowa. I kiedy zapytamy jakiegoś przeciwnika, dlaczego nie lubi gimnastyki — przeważnie odpowiada: „Jestem niezgrabny więc nie mogę ćwiczyć, a chociażbym mógł — nudzę się przytem szalenie“.

Chcąc do pewnego stopnia sprecyzować stanowisko (znaczenie) i rolę gimnastyki metodycznej z punktu widzenia pedagogicznego, musimy wpiery omówić jej stosunek do gier, zabaw i sportów, a trzymając się ściśle tematu poruszonego na wstępie zagadnienia — dać garść wskazań, dotyczących prowadzenia ćwiczeń gimnastycznych.

Gimnastyka metodyczna jest gramatyką „wychowania fizycznego i sportów“ — powiada jeden z wybitniejszych praktyków tej dziedziny wiedzy i nauki w Polsce. I słusznie! Tylko przez gimnastykę metodyczną można nabyć koordynacji nerwowo-mięśniowej, niezbędnej przy wszelkich grach i sportach. Przez gimnastykę jako „ćwiczenia rozumowane“, ujęte w określony system, względnie metodę — ćwiczący nabywa większej zręczności, zwinności, gibkości i t. p., jako niezbędnych warunków normalnego rozwoju organizmu i racjonalnej zaprawy sportowej. Wiemy o tem, że w grach i sportach mają powodzenie jedynie ludzie zręczni, a zręczność nabyć można tylko przez odpowiednie ćwiczenia gimnastyczne. Ileż to czasu trzeba niepotrzebnie stracić, np. przy grach sportowych, zanim człowiek, nabędzie potrzebnej zręczności i zwinności!

Widzimy więc, że *jedynym podstawowym treningiem wszelkich gier i sportów jest gimnastyka metodyczna.*

Kiedy u progu sezonu zimowego cała akcja wychowania fizycznego w szkołach, wojsku i towarzystwach z konieczności przenosi się z boisk i terenów sportowych do sal gimnastycznych, należałoby ten aktualny temat, t. j. sposób prowadzenia gimnastyki omówić na łamach „Junaka“.

Przy gimnastyce należy odróżnić wiek, płęć i rozwój fizyczny (sprawność) ćwiczących. Oprócz tego musimy sobie zdać sprawę, czy prowadzimy ćwiczenia w szkole, w wojsku, czy w klubie sportowym, względnie organiza-

cji (towarzystwie) wojskowo - wychowawczej („Sokół“, „Harcercz“, S. M. P. i t. d.) Jest rzeczą zrozumiałą, że *gimnastyka szkolna musi być traktowana wyłącznie jako środek wychowawczy, służący do umocowania i podtrzymania zdrowia i wyrobienia całego szeregu zalet duchowych natury wychowawczej.* Żołnierz musi być wytrzymały, wytrzymały na trudy, niewygody i temu celowi powinna służyć gimnastyka, prowadzona w oddziałach wojskowych. Ucznia trzeba wychowywać w całym tego słowa znaczeniu, t. zn. nietylko pod względem intelektualnym (duchowym) ale i pod względem fizycznym, podczas gdy żołnierza trzeba zaprawiać fizycznie, by uczynić go zdolnym do pokonywania przeszkód, z którymi się w służbie wojskowej często spotyka. I dlatego *gimnastyka wojskowa winna obfitować w ćwiczenia utylitarne (życiowo - praktyczne), a gimnastyka szkolna powinna być podstawą wszelkich ćwiczeń fizycznych (sportów, gier, uprawianych na terenie szkoły).*

Gimnastyka, stosowana w klubach sportowych i towarzystwach, powinna łączyć w sobie cele gimnastyki szkolnej i wojskowej, a oprócz tego powinna zainteresować ćwiczących. Ostatecznie wojsko ma fachowych instruktorów, szkoły mają wychowawców fizycznych, ale brak instruktorów w klubach i towarzystwach — to największe bolączki naszego wychowania fizycznego. Jeszcze o specjalistę do instruowania danej gałęzi sportu nie jest zbyt trudno, ale fachowych instruktorów do prowadzenia gimnastyki w klubach prowincjonalnych i towarzystwach rzeczywiście jest wielki brak.

Prowadzić ćwiczenia gimnastyczne — to nie znaczy wykuwać ruchy aż do znudzenia, albo przesadnie „musztrować“ ćwiczących — co się zazwyczaj dzieje. Dobry instruktor gimnastyki potrafi dostosować się do warunków pracy, które niezawsze są pomyślne, a oprócz tego powinien pracować umiejętnie i planowo. Trudno mi jest omówić szerzej plan pracy instruktora gimnastyki w ramach małego artykułu. Sprawa ta wymaga nieco gruntowniej wiedzy, po którą odsyłam zainteresowanych czytelników do doskonałego podręcznika płk. W. Sikorskiego (Gimnastyka — podręcz. metodyczny, część I. — wyd. II. Zakładu Narodow. Im. Ossolińskich).

Przez prowadzenie gimnastyki na kursach i obozach, Stowarzyszeń Młod-

zieży Polskiej, pogłębiłem wiedzę mającą w tym kierunku i pragnę na łamach „Junaka“ podzielić się z wskazaniem, dotyczącymi prowadzenia ćwiczeń gimnastycznych. Chodzi mi o tych, którzy prowadzą ćwiczenia osobiście, albo spotykają się z pracą w tym kierunku.

Instruktor, względnie prowadzący ćwiczenia gimnastyczne powinien mieć zamiłowanie, a przynajmniej zainteresowanie w tym dziale pracy. Oprócz tego powinien się do każdej lekcji należycie przygotować. Oprócz sprawności osobistej, wyrobienia życiowego i znajomości tej pracy — *dobry instruktor powinien się odznaczać zdolnościami utrzymania dyscypliny i porządku w czasie ćwiczeń.* Jeżeli instruktor nie potrafi opanować ćwiczących pod względem dyscypliny — rezultaty jego pracy są bardzo wątpliwe. Zaznaczam, że przez dyscyplinę należy uważać li tylko opanowanie oddziału ćwiczącego, a nie t. zw. „dryl“ wojskowy. Instruktor winien panować nietylko nad ćwiczącymi, ale i nad sobą samym. (Unikać gwałtowności i zdenerwowania). Utrzymanie dyscypliny zależy w dużej mierze od sposobu wydawania rozkazów (komend), a więc od instruowania. Głos instruktora powinien być donośny, dźwięczny (nie krzykliwy), a przede wszystkim wyraźny.

Spotyka się często instruktorów, którzy wymagają od ćwiczących obuwia ćwiczebnego i kostjumów sportowych, a sami — niestety — prowadzą ćwiczenia gimnastyczne w kołnierzyku, w codziennym ubraniu (nawet w płaszczu lub kurtce, a nawet w rękawiczkach. Śmieszne to coprawda — lecz prawdziwe. Instruktor może prowadzić ostatecznie ćwiczenia w długich spodniach (dla odróżnienia od ćwiczących) i koszuli z rękawami, względnie w swetrze w razie zimna, ale bezwarunkowo powinien zdjąć obcisły kołnierzyk i ubrać wygodniejsze obuwie ćwiczebne już dla samego przykładu. Instruktor powinien się lekko ubrać, ponieważ musi osobiście okazywać niektóre ćwiczenia.

Żle czyni instruktor, który każde ćwiczenie za długo objaśnia, przez co traci niepotrzebnie dużo czasu. Najlepszym wyjaśnieniem ćwiczenia jest osobiste pokazanie. Dobrze jest, gdy instruktor używa do okazywania ćwiczeń jednego z ćwiczących, wydając przytem rozkaz, odpowiedni dla danego ćwiczenia. Już z góry można zwrócić uwagę na ewentualne błędy, często powtarzające się przy danym ćwiczeniu. (C. d. n.)

Co będziemy robili w zimie?

Nastaly już długie wieczory — w szeregach sportowców nastąpił pewien kryzys w związku z przejściem ze sportów letnich na zimowe. Cóż tedy robić podczas tak długich wieczorów, śniegu niema, by wyjść na przejażdżkę na saniach, a łyżwy jakkolwiek przygotowane oczekują lodu.

Proponuję zatem urozmaicić wieczory różnemi grami. Najbardziej zdaje mi się odpowiadać winien tennis stołowy, również ping pong zwany.

Tennis stołowy posiada w Polsce już wielu zwolenników, istnieją już pewne okręgowe organizacje, które rozgrywają zawody. Zagranicą sport ten jest bardzo rozwinięty. W mistrzostwach świata dominują od dłuższego czasu Węgrzy, posiadający od dwóch lat tytuł mistrzów.

Zanim skreślę bliższe przepisy, chcę w krótkości zapoznać Szanownych Czytelników, w jaki sposób urządzenie takie sobie sprawić, względnie co ono kosztuje.

Większość zapewne nie zdecyduje się na zakup stołu, rozmiary którego winne wynosić: długość 2,74 mtr., szerokość 1,52 mtr. Wysokość stołu od ziemi nie może przekraczać 76—77 ctm., wystarczy więc większy stół jadalny, albo większa tablica, rozłożona na koziołkach. Rakiety można bez większego trudu samemu wykroić z dykty, a nie trudno jednak i skombinować siatkę. Piłeczki można nabyć w każdym interesie zabawkarskim po cenie od 30 gr. począwszy. Zaleca się jednak używanie piłeczek lepszych — wytrzymują dłużej i lepiej skakają. Cały komplet tennisowy, a więc 2 rakiety, siatka i 3 piłki można już otrzymać za cenę zł 8,—.

Widzimy więc, że każdy ma możliwość uprawiania gry tę ze względu na taniość.

Jak brzmią najważniejsze szczegóły przepisów:

1. Pole gry jest rozciągnięte na dwie równe części i przedzielone siatką, która musi być koloru zielonego z białym paskiem u góry. Wysokość siatki od stołu 17 ctm.
2. O stole, a w szczególności rozmiarach piszemy wyżej. Stół powinien być ciemnozielony.
3. Piłka jest zrobiona z celluloidu i rozmiar jej wynosi 114—120 m/m. Waga 13 piłek nie może przekraczać 32 gramy.
4. Rakieta może być wykonana z każdego materiału. Wielkość i waga obojętne. Naogół używana jest jedna wielkość.
5. Gracz, wygrywając przy losowaniu ma prawo rozpoczęcia gry.
6. Gracz rozpoczynający grę nazywa się podającym, a przeciwnik przyjmującym. Przy serwowaniu gracz musi stać poza liniami gruntowymi (linie biegnące przy końcu stołu). Nie wolno przekraczać teoretycznych linii bocznych.
7. Serwujący po każdym piątym podaniu piłki staje się przyjmującym, zaś przyjmujący serwującym.
8. Serwowanie odbyć się może jedynie przy pomocy rakiety. Piłka jest z chwilą dotknięcia rakiety w grze. Piłkę należy tak podrzucić, aby przeciwnik ją dobrze widział. Serwując piłkę musi on wprawdzie naruszyć własne pole a potem może przejść na pole przeciwnika.
9. W czasie gry piłka nie może być uderzona w locie, t. j. przed opadnięciem jej na pole gry.
10. Podaną piłkę uważa się wtenczas za przyjętą, o ile przyjmujący uczynił ruch, wyrażający na przygotowanie się.
11. Piłka przestaje być w grze, gdy:
 - a) ugrzęźnie w siatce,
 - b) dotknie gracza (za wyjątkiem palca lub ręki, w której gracz trzyma rakiety),
 - c) dotknie jakich przedmiotów, znajdujących się poza polem gry,
 - d) uderzona zostanie w locie,
 - e) uderzona zostanie dwa razy przez gracza,
 - f) dwa razy dotknie tego samego pola gry.
12. Gracz uderzający ma wygrany punkt jeżeli przeciwnik:
 - a) popełnił błąd przy serwowaniu,
 - b) dotknął piłkę w locie,
 - c) tak odbił piłkę, że padnie poza polem gry,
 - d) popełnił błąd według przepisu 14.
13. Gracz odbijający uzyskuje punkt jeżeli przeciwnik:
 - a) popełnił błąd przy serwowaniu,
 - b) nie odda piłki na pole przeciwnika,
 - c) nie przeniesie piłki poza siatkę,
 - d) tak odda piłkę, że padnie poza kołem,
 - e) popełni błąd według przepisu 14.
14. Zawodnicy mają przegrany punkt jeżeli:
 - a) piłka została uderzona przed dotknięciem własnego pola gry,
 - b) siatka lub słupki dotknięte zostaną w jakikolwiek sposób rakieta,
 - c) znajdująca się w grze piłka zostanie uderzona dwa razy,
 - d) gracz podczas gry oprze się o stół ręką lub też stół popycha, (mimowolne dotknięcie stołu nie należy uważać za przewinienie).
15. Zwycięzcą zawodów zostaje ten gracz, który jako pierwszy uzyska 21 punktów. W razie równości punktów gra zostaje przedłużona aż do chwili uzyskania przez jednego z graczy dwóch punktów. Tyle o tenisie pokojowym. O innych grach później.

Uprasza się Komitety, by rozdziefniki prenumeraty na kwartał I. roku 1929 nadesłały jaknajwcześniej

Partja komunistyczna w Polsce organizuje p. w.

Wrogowie nasi nie śpią! — To musimy sobie przyjąć zasadę w naszej pracy, przygotowującej nasze środki obronne. Jak dalece jednak „nie śpią“, my sami sobie częstokroć nie zdajemy sprawy — a rzeczywistość wygląda gorzej, niżby to się napozór zdawało. Już pomijając naszych „przyjaciół“ zagranicą, których zaborczość i agresywność (Wilno! Korytarz! i t. p.) wobec nas nigdy nie ustąpi, a raczej wzmacnia się stale, musimy zdać sobie sprawę, że i wewnątrz kraju istnieją niemniej groźne objawy, wskazując, że wróg wewnętrzny też pracuje i to pracuje intensywnie. Praca ta jest często nieuchwytna, gdyż prowadzona w konspiracji — tu i ówdzie jednak daje się odczuć. Przeciwwstawić jej możemy tylko silną postawę naszego społeczeństwa i odporność a raczej wię-

cej jeszcze — musimy nauczyć nasze społeczeństwo nie tylko być biernie odpornym, ale walczyć ze złem, wspomagając w walce władze i czuwać nad warstwami bardziej podatnymi dla wroga i szkodliwej agitacji. Najbardziej podatną z natury rzeczy będzie młodzież, której lotny i niezrównoważony umysł łatwo jest otumanić dwuznacznymi hasłami, pod których płaszczykiem kryje się zwyczajna praca dla Moskwy.

Ze słowa, które tu wypowiadam nie są wyssane z palca, udowodnię dosłownymi cytatami z oficjalnego programu Międzynarodówki Komunistycznej.

Program ten jest b. obszerny i omawia szczegółowo i dokładnie plan pracy partji komunistycznych we wszystkich państwach. Ograniczę się tu tylko do podania najcharakterystyczniejszych punktów, które dowodzą, że *komuniści organizują swoje własne przysposobienie wojskowe!*

Program Kominternu czyli III Międzynarodówki Komunistycznej w Moskwie został opracowany w maju roku 1928 i choć nie bez sprzeciwu, prawie bez zmian przyjęty i zatwierdzony do wykonywania.

Narzuca partjom komunistycznym w różnych państwach (a więc i u nas!) w dążeniu do wywołania rewolucji i obalenia istniejącego ustroju plan działania. Akcja czynna ma się zaczynać od strajku, demonstracji i przelewu krwi, dalej należy dążyć do strajku generalnego, *rozdania broni i zbrojnego powstania przeciw prawowitej władzy i wojsku.*

Oto co podaje program „Kominternu“ — „ta walka musi być podporządkowana i dostosowana do zasad sztuki wojennej, musi być przygotowany plan wojenny o charakterze ofensywnych operacji bojowych, przy zapewnieniu

Polska kawalerja najlepsza na świecie

Jak doniosły telegramy jeźdźcy nasi zdobyli wiele cennych zwycięstw i potwierdzili po raz wtóry najwyższą klasę w świecie polskiej kawalerji.

Ekipe naszą stanowili por. Zgorzelski, por. Gzowski z 15 pułku ułanów poznańskich, por. Starnawski. Kierownikiem zwycięskiej drużyny jest pułk. dypl. Dreszer — Dca 15 pułku ułanów.

Jak zdobyliśmy po raz trzeci puchar narodów?

W szóstym dniu konkursów w Madison Squaure Garden — jako pierwszy z naszych kawalerzystów wystartował por. Starnawski na „Pegazie” przechodząc parcours bezbłędnie. Por. Zgorzelski, jako drugi jeździec na koniu „Leharo” otrzymał dwa punkty karne za stracenie przeszkody. Wobec 6½ pkt. karnych Włochów w jaknajwiększym zainteresowaniem oczekiwano startu por. Gzowskiego, który nie zawiódł pokładanych w nim nadziei — stracił tylko pół punktu karnego. Drużyna Polska odniosła więc zdecydowane zwycięstwo, pozostawiając za sobą Włochów, Amerykanów 8 pkt. Irlandczykami 13 pkt. i Kanadyjczykami 20,5 pkt.

Ponad 20 000 widzów, pomiędzy którymi było około pięć tysięcy Polaków sukces ten przyjęło owacyjnymi oklaskami.

Puchar zdobyliśmy więc na własność.

Dla orjentacji Szanownych Czytelników podajemy w krótkości historję do-

tychczasowych bojów naszych kawalerzystów na drugiej półkuli.

Po raz pierwszy cenną tę nagrodę, o którą tak zaciepę stoczyły walki najlepsze ekipy świata — zdobyliśmy przez następujący zespół: mjr. Toczek, rtm. Królikiewicz i por. Szosland.

W roku następnym po raz drugi przywieźli puchar do kraju ppłk. Rómmel, rtm. Antoniewicz i por. Starnawski.

Rok 1928 — wypadł dla nas mniej pomyślnie — zadowolić musieliśmy się miejscem trzeciem. Nagrodę zabrała drużyna niemiecka.

Pozatem zdobyła drużyna polska wiele dalszych nagród w pozostałych konkurencjach.

Po triumfie naszego zespołu poseł polski Filipowicz wydał specjalny bankiet, w którym wzięli udział posłowie i członkowie poselstw krajów, uczestniczących w konkursach hippicznych w Polsce i Ameryce, szef sztabu armji amerykańskiej, gen. Sammerall, liczni oficerowie, attaches wojskowi wszystkich państw, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i szerokich kół towarzyskich.

Nazajutrz kawalerzyści nasi przedstawieni zostalizydentowi Hooverowi na specjalnej audjencji.

Celem dokonania objazdu po największych osiedlach kolonij polskich Min. Spraw Wojsk. zezwoliło na dwutygodniowy dalszy pobyt w gościnnym kraju Jankesów — zwycięskiej drużynie. Nie potrzeba szerzej podkreślać wielką radość licznej kołonji polskiej,

która przygotowuje entuzjastyczne przyjęcie kawalerzystów polskich.

Dzienniki amerykańskie podkreślają wspaniałe zwycięstwo jazdy polskiej, która w ciągu 4-eh lat zdobyła 3 razy najwyższą nagrodę International Military Trophy.

„New York Times” pisze, że jeźdźcy polscy okazali się mistrzami w skoku. „World” oświadcza, że Polacy przewyższyli w sztuce jazdy takich mistrzów, jak Włochy, Amerykanie, Irlandczycy i Kanadyjczycy. „New York Herald” stwierdza, że drużyna polska odznacza się zimną krwią. Zdobyla ona najwyższe odznaczenia z niesłychaną łatwością. Występy jeźdźców polskich, którym przyglądało się przeszło 20 000 osób, były popisem, jakiego Ameryka nigdy dotąd nie widziała. „New York Telegram” przytacza oświadczenie amerykańskiego majora Chamberlina, który przed konkursem nazwał Polaków najniebezpieczniejszymi rywalami.

Minister Spraw Zagranicznych otrzymał od amerykańskiego chargé d'affaires p. Beatona list z serdecznymi gratulacjami z okazji zwycięstwa. P. min. Zaleski podziękował za gościnne przyjęcie, jakiego rokrocznie doznaje polska drużyna jeździecka.

Przybyło więc do szeregu pięknych zwycięstw tegorocznych — nowe wielkie zwycięstwo, które jest najlepszym środkiem narodowej propagandy.

Niech żyje dzielna kawalerja polska!

mu bezapelacyjnego oddania się i bohaterstwa proletariatu. Tego typu wystąpienia powinny opierać się na przesłankach organizacji szerokich mas w formacje bojowo-wojskowe (podkreślenie redakcji „Junaka”), których już sama forma pociąga najszerze masy“.

Że komuniści rzeczywiście na serio myślą o organizowaniu u nas „formacyj bojowo-wojskowych”, posłuży za dowód dalszy ustęp programu, który mówi że „partja komunistyczna danego państwa musi zawczasu organizować rady robotnicze i chłopskie na zasadach formacyj wojskowych“.

Napewno sami sobie nie zdajemy sprawy o wielu rzeczach, które się u nas w tej dziedzinie dzieją. Tem bardziej musimy być czujni — widzimy bowiem, że wróg i to najstraszniejszy wróg wewnętrzny nie śpi. Szczególna czujność,

jak to już pisaliśmy w „Junaku”, powinna panować w naszem p. w., albowiem, jak pisze program Kominternu, partja komunistyczna „musi tworzyć w tonie samego wojska państwowego szeroko rozgałęzione rady żołnierskie” — oraz — „we wszystkich oddziałach wojska lądowego, powietrznego i morskiego państw zagranicznych powinna być przedewszystkiem prowadzona najintensywniejsza działalność rewolucyjna”. W dalszych wskazówkach czerwona Moskwa nakazuje dążyć wszelkimi drogami do — „osłabienia pogotowia wojennego i obronności tych państw“.

Jednym z punktów tego „osłabienia” jest znany już w rękach bolszewików środek — agitacja. Dążyć ona ma do przeprowadzenia wielkiej akcji przeciwko militaryzmowi i przeciwko możliwości wojny imperjalistycznej.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że Rosja, mimo, że głosi te zasady poza

swemi granicami — sama się intensywnie zbroi, a ogromny nacisk kładzie na rozwój przysposobienia wojskowego piechoty oraz różnych rodzajów p. w. technicznego.

Ale wracając do tej „agitacji” — napewno komuniści obok społeczeństwa cywilnego i wojska zechcą objąć nią też i nasze p. w.

Ze względu na młode i często niedostatecznie wyrobione społecznie umysły członków p. w., będą uważali je za teren b. odpowiedni do swej propagandy. Musimy więc stale mieć się na baczności i w wypadkach podejrzanym wystąpieniom postąpić po żołniersku — meldować o tem! Mamy jednak nadzieję, że młodzież nasza nie da się nabrać na lep tych antypaństwowych akcji i wykaże dość patryjotyzmu i poczucia obywatelskiego, by z tego rodzaju propagandą walczyć. —miec.

Rzeczy ciekawe



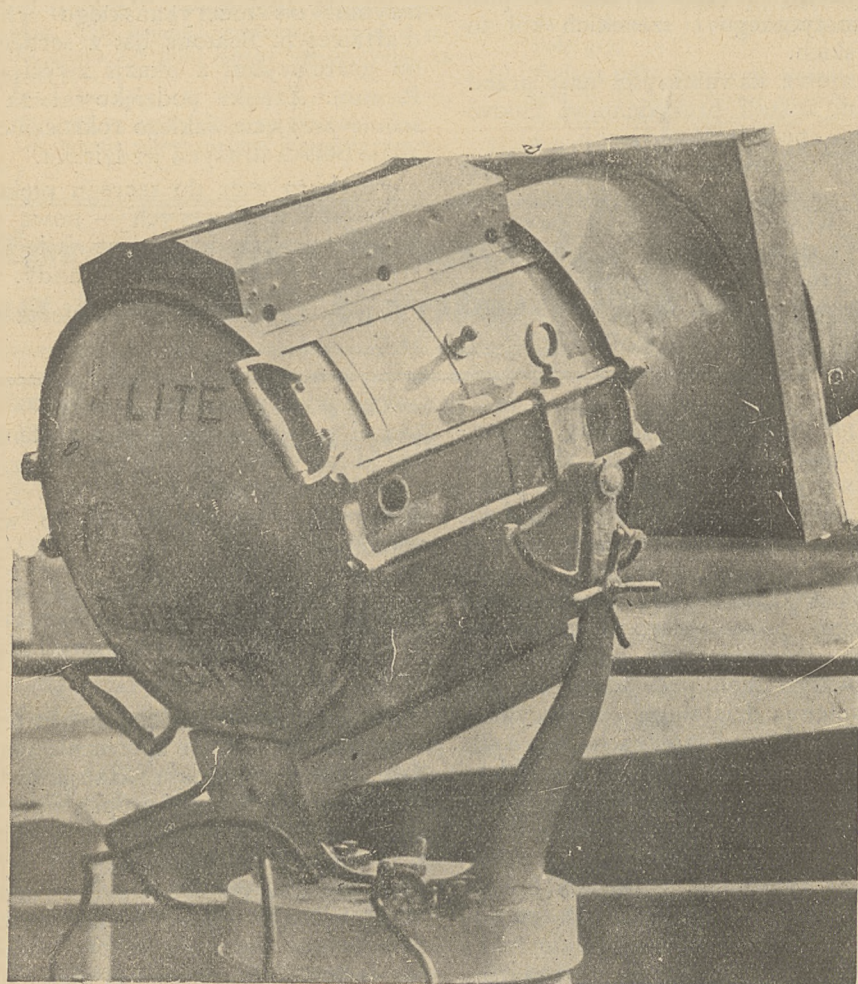
Czy macie już świetlicę?



Lech Kohman chluba polskiego bokseja na trawie.



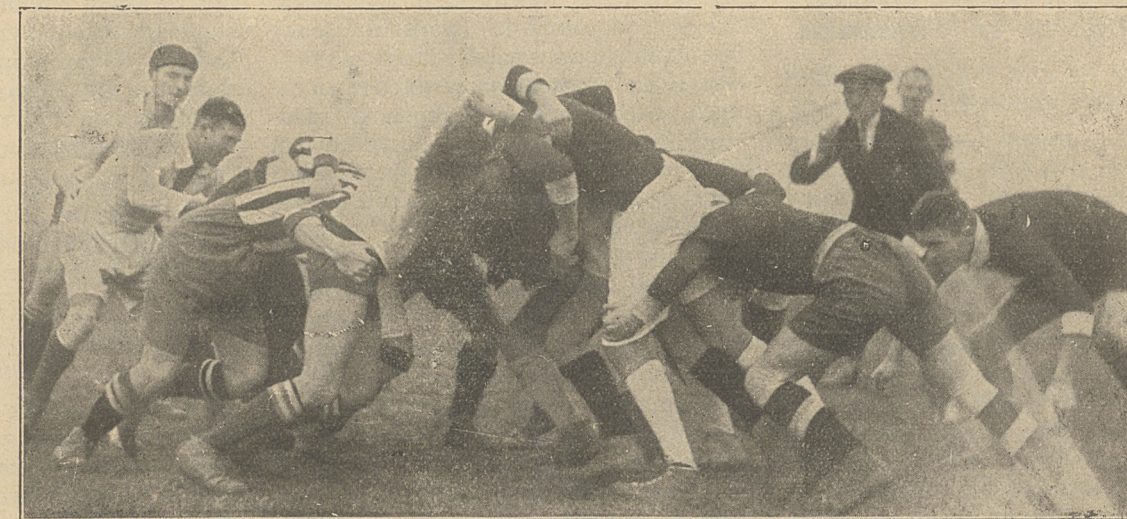
(U góry): Już i kobiety naśladują cowbojów. (Na dole): Jak się gra w rugby.



Projektor, przy pomocy którego można wyświetlać obrazy i napisy na tle nieba.



Maska do pracy we współczesnych laboratoriach chemicznych.



WIADOMOŚCI SPORTOWE

„Garbarnia“ mistrzem ligi — „Lechia“ ma największe szanse zdobycia mistrza kl. „A“. — P. Z. S. N. i wejścia do ligi. — Śiękny sukces „Warty“ w meczu z „Teutonią“ berlińską. — Nowiny sportowe.

Nareszcie doczekaliśmy się mistrza w lidze; została nim „Garbarnia“, dzięki osiągnięciu wyniku remisowego 2:2 z *Pogonią*, dla której ten wynik wystarczył dla utrzymania się w „arystokracji“ piłkarskiej. *Cracovia* gościła w Katowicach i z ledwością utrzymała wynik bezbramkowy z zagrożoną spadkiem do kl. „A“ drużyną „*Ruchu*“. „*Warszawianka*“ wyjechała do Łodzi i dostała od „*Turystów*“ baty; wynik brzmiał 3:0. *Wisła* wygrała nieznacznie ostatni mecz w stolicy z *Polonią* 4:3 i zajmie najprawdopodobniej miejsce czwarte w tabeli ligowej.

Jak się tabela ukształtuje, okaże najbliższa niedziela. Do rozgrywków staną w stolicy: *Warszawianka* — *Ruch* i *Legja* — *Turyści*.

O wejście do ligi z największym powodzeniem walczy „*Lechia*“ lwowska, która odniosła trzecie z rzędu zwycięstwo, bijąc ubiegłej niedzieli swego najpoważniejszego konkurenta Ł. T. S. G. 6:2. „*Naprzód*“ śląski pokonał „*Ognisko*“ w Wilnie 3:1 (2:1).

W zawodach o puchar „A. B. C.“ pokonała *Warta* — C-klasową *Admirę* 18:0.

Dzielnie się spisali pięściarze „*Warty*“, — bijąc „*Teutonię*“, *drużynowego mistrza Niemiec* 8:6. Jest to wysoko wartościowe zwycięstwo, jeżeli się zważy, jak wysoki jest poziom boksu niemieckiego i jak bogate ma za sobą tradycje. „*Warciarzom*“ możemy więc szczerze pogratulować.

Sala kina „*Metropolisu*“ zapełniona była po brzegi; już godzinę przed rozpoczęciem walk zabrakło biletów i miejsc — dowód to najwyraźniejszy, że *Poznań* posiada wielu sympatyków w tej dziedzinie.

W wadze muszej *Rhoda* (T) w spotkaniu towarzyskim pokonała na punkty *Kokocińskiego* (W). Starcie to z powodu nadwagi K. w konkurencji dało wygraną i dwa punkty „*Teutonii*“.

W w. koguciej doskonały *Stegeman* (T) — w walce ze *Stępniakiem* zaprodukował wiele tricków, świetny i celny cios oraz niezrównana wprost praca nóg. — Wygrana jego była

bezapelacyjna. *Stępniak*, jak zawsze, był twardy i nieustepliwy.

Papstein (T) uległ nieznacznie *Forlańskiemu* w wadze piórkowej. Wielka ambicja pozwoliła *Forl.*, zapowiadającemu się na pierwszorzędnego pięściarza — odnieść sukces; na ogół siły mniej więcej równe.

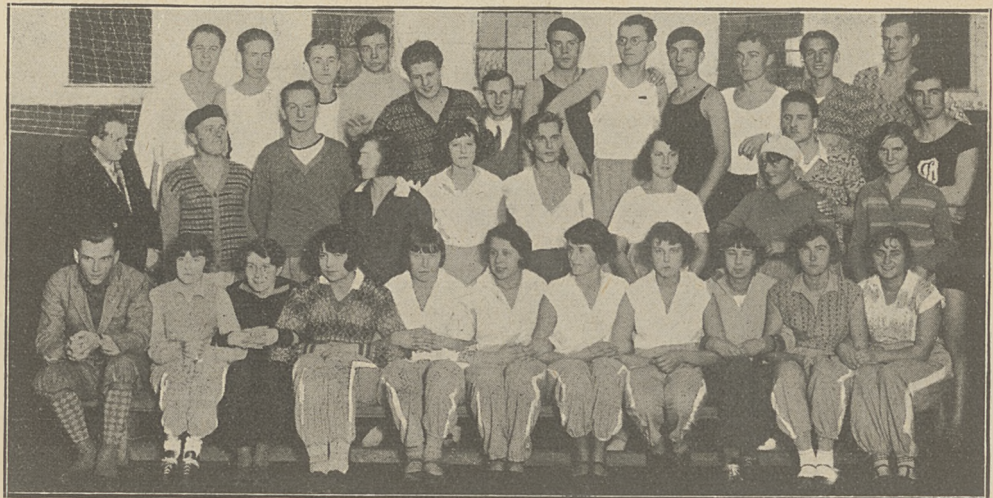
Stroiński (W) nie był żadnym przeciwnikiem dla rutynowanego i rosnącego *Konitznego* (Polak zgermanizowany), który przez cały czas atakował i wygrał jednogłośnie na punkty. Waga lekka.

Waga półśrednia. *Nörtemann* (T) miał trudną pracę, by przeciwstawić się dobrze dysponowanemu *Arskiemu*, który, po ostatniej porażce postanowił się zrehabilitować. N. — dwukrotnie był bliski k. o. — zawsze gong —

przyszedł mu z pomocą. — Wygrał na punkty *Arski*.

Miłą niespodzianką sprawił w w. średniej *Majchrzycki*. Zdołał on znacznie silniejszego od siebie *Müllera* tak wysoko wypunktować, że nawet trener drużyny „*Teutonii*“ jako pierwszy złożył mu powinszowania. W zawrotnym tempie prowadzone spotkanie, bezsprzecznie najładniejsze w dniu — jednogłośnie przyniosło zwycięstwo *Poznańczykowi*.

Poznań zdołał więc wyrównać. Czy zwycięży — oto wszystko zależało od spotkania w wadze półciężkiej. *Wiśniewski*, walcząc z *Korduanem* dał ze siebie wszystkie siły, a zachęcany przez publiczność odniósł zwycięstwo na punkty — i temsamem szale zwycięstwa przychylił na stronę „*Warty*“.



Sekcja lekkoatletyczna A. Z. S'u (Poznań) panie, które ćwiczą w poznańskim Ośrodku Wych. Fiz.

O uzdrowieniu ruchu w. f. i p. w. w Toruniu

Zaproszenie na zebranie klubów sport. oraz stowarzyszeń w. f. i p. w.

Pomimo omawiania w tutejszej prasie sportowej wyników w pracy i zakresu rozwoju cielesnego w organizacjach ściśle sportowych na terenie miasta Torunia, trudno powiedzieć o zaszłych względnie zachodzących zmianach na korzyść tego, tak potężnego środka, jakim jest „*Wychowanie Fizyczne*“ tak pod względem organizacyjnym jak i realnej pracy tych klubów sportowych.

Kluby sportowe, które winny dać możliwość uprawiania ćwiczeń, nietylko dla uprawiania, lecz by umożliwiły osiągnięcie, nie maksymalnych wyników,

a rzeczywisty rozwój organizmu, stwarzając odpowiednie warunki pracy i przyjmując odpowiedzialność za zdrowie i jego rozwój wszystkich ćwiczących, niestety nie są w możności sprostać swemu zadaniu i nie dosyć na tem brną dalej w tym stanie rzeczy, bez choćby chwilowego zastanowienia się nad tem, co dalej będzie?

A tu życie woła: dajcie mi możność należytego uprawiania ćwiczeń! dajcie mi możność rozruszania się po całogodzinnej pracy kancelaryjnej! dajcie mi możność usunięcia braków które narzuca na mnie zawód w walce o byt! dajcie mi możność radości ćwiczeń cielesnych! dajcie mi możność łatwiejszego przystosowania się do dzisiejszych warunków bytowania.

Czy który z Klubów Sportowych zastanowił się nad tymi żądaniem? Czy który z Klubów Sportowych czyni zadość tym wymaganiom? Niech każdy odpowie sam. Tym warunkom sprostać jest bardzo trudno.

Wszystkie Kluby narzekają na brak boiska, sprzętu, przyrzędów, instruktorów, pieniędzy, a nade wszystko na brak chętnych do ćwiczeń.

Czy można się dziwić? Nie! bo mamy tyle Klubów Sportowych na naszym terenie, że się wprost wierzyć nie chce.

Dlatego też brak większej ilości chętnych w jednym klubie sportowym, wszyscy są rozrzućeni po różnych klubach, a najwięcej tych, którzy ze względu na taki stan rzeczy nie są nigdzie

DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY

Jak obchodzono 11 list. w Wągrówcu?

W 11-tą rocznicę uzyskania niepodległości Państwa Polskiego odbyła się w Wągrówcu uroczystość o następującym przebiegu:

W niedzielę, dnia 10 listopada:

W godzinach popołudniowych strzelanie członków P. W. o puchary wędrownie, fundowane przez Wydział Powiatowy i Koło Podoficerów rez. — strzał honorowy na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oddał starosta Dr. Rościszewski, zaś strzał honorowy na cześć Marszałka J. Piłsudskiego — por. Wańtowski, Powiatowy Komendant P. W. — W zawodach brało udział 15 zespołów. — Puchar Wydziału Powiatowego zdobył Zantow, czł. Tow. Pow. i Wojaków z Wągrówca, zaś puchar Koła Podoficerów rez. zespół tegoż Koła.

Wieczorem odbył się capstrzyk org. P. W. — Przed Starostwem i Magistratem organizacje się zatrzymały, a orkiestra odegrała „1-szą Brygadę“. — Na Rynku po odśpiewaniu „Wszystkie nasze dzienne sprawy“, organizacje odmaszerowały do domu.

W poniedziałek, dnia 11 listopada:

Odbyło się nabożeństwo we farze, zaś po nabożeństwie defilada org. P. W. i cyw. stowarzyszeń. — W południe urządzono uroczystą akademię w auli gimn. Prelekcję wygłosił dyr. gim. Schlingler.

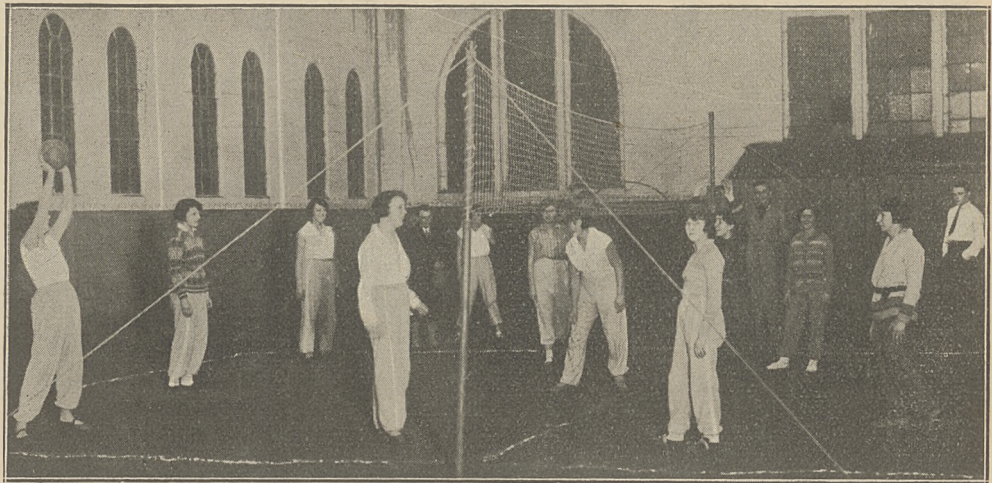
W Wągrówcu utworzono Stowarzyszenie Rezerwistów i byłych Wojskowych Rzeczypospolitej.

Przed dwoma tygodniami odbyło się zebranie w celu utworzenia Stowarzyszenia Rezerwistów i byłych Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej na powiat wągrowiecki. — Powiatowy Komendant P. rez. Wańtowski wygłosił krótki referat o rozwoju przysposobienia Wojskowego i konieczności złączenia się wszystkich osób chętnych do pracy na polu P. W. i W. F.

Zebraniu przewodniczył kpt. rez. Bartsch z Ochodzy. O statucie Stowarzyszenia referował kpt. rez. Martini. — Wszyscy zebrani

stowarzyszeni. Lecz nie dosyć na tem, że kluby narzekają, narzekają one jeszcze na tutejsze społeczeństwo, że im nie dopomaga, narzekają na wszystkich, że im przeszkadzają w pracy, w pracy tak zaszczytnej.

Czy w takich warunkach organizacji ćwiczeń cielesnych możliwe jest, by każdy klub miał swoje boisko, przyrządy, przybory i odpowiednich instruktorów? Jest to rzeczą niemożliwą, bo w Toruniu z ledwością są dwa możliwe place ćwiczeń, a klubów i stowarzyszeń uprawiających ćwiczenia cielesne jest przeszło 20. Czy możliwy jest rozwój pracy i klubu z chwilą, gdy posiada kilkunastu członków. Czy można się dziwić, że publiczność nie uczęszcza na boisko z chwilą gdy na tem boisku po-



Poznański ośrodek W. F. przy zaprawie zimowej w hali ćwiczeń. Gra w siatkówkę pań z AZS.

przystąpili do Stowarzyszenia. Do zarządu weszli: mjr. rez. Goetzendorf-Grabowski (prezes), kpt. rez. Bartsch (I-szy wiceprezes), ppor. rez. Bonowski (II wiceprezes), ppor. rez. Górski (sekretarz), asystent pocztowy Mielcarek (księgowy), prof. sem. Wojnarowski (skarbnik), podporucznik rez. Łuszczewski, kpt. rez. Dr. Modrzejewski, por. rez. Skibiński (członkowie zarządu). Zastępcy: mjr. rez. Hoppe, prof. gimn. Kozak, prof. sem. Olszewski, chor. em. Maniawski, ppor. rez. Szafirski.

Komisja rewizyjna: mjr. rez. Dr. Hoppe, kpt. rez. Dr. Rawicz-Kolasiński, kpt. rez. mec. Bernsdorf-Melanowicz, prof. gimn. Stasiak, prof. sem. Jackowiak.

Zastępcy: kapral rez. Górny, wachmistrz rez. Dziewięcki, kapitan rez. Martini.

Komisja balotująca: starosta dr. Rościszewski (przewodniczący), plk. rez. Stablewski, kpt. rez. Martini, prof. sem. Wojnarowski.

Zastępcy: st. szereg. rez. Mielcarek, mjr. rezerwy dr. Hoppe, prof. gim. Stasiak, prof. seminaryjny Jackowiak, prof. sem. Olszewski.

Święto podoficerów rezerwy.

Oddział poznański polskiego związku podoficerów rezerwy, obchodził uroczystość rocznicy poświęcenia pierwszego sztandaru. Po Mszy św. w kościele ks. ks. Salezjanów, w której uczestniczył p. wojewoda hr. Raczyński w otoczeniu przedstawicieli wojskowości i po defiladzie na placu Wolności przed gen. Dzierżanowskim, członkowie związku udali się do kasyna oficerskiego przy placu Działowym. Tam, po wzniesieniu okrzyków na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej i p. Marszałka Piłsudskiego oraz po przywitaniu delegatów i gości wysłuchano interesującego referatu sekretarza związku, traktującego o ważności istnienia ośrodków Przysposobienia Wojskowego. Po odczytaniu aktu erekcyjnego sztandaru, nastąpiło wbiecie t. zw. gwoździ pamiątkowych. Piękny przebieg uroczystości zebrania był dowodem żywotności i wyteżonej pracy pożytecznego związku, którego pierwszym i najdonioślejszym hasłem jest — dobro kraju.

★

pisują się tacy, którzy tego jeszcze nie powinni robić, lub w takiej formie, której nie określa się mianem „sportowca“.

Uderzmy się zatem w piersi i zastanówmy się nad tem co jest, by raz z tem skończyć.

Zostawmy pracę tym, którzy już mają swoją tradycję, swoje doświadczenie i warunki, znieśmy klubiki, a korzyści z tego będą nietylko dla członków, lecz i dla klubu przyjmującego, i dla społeczeństwa.

Po osiągniętej zmianie wytycznych myśli i pracy, rozwój wych. fiz., będzie natychmiastowy i przy skupieniu, przy wspólnym wysiłku sprostać będzie można zadaniu, żądać będzie można poparcia i osiągnąć wyniki należytej pracy.

Cel ten stawiała sobie komisja, wybrana ogólnem zebraniu przedstawicieli wszystkich organizacji sportowych, na którym niestety nie byli przedstawiciele poważnych klubów tutejszych.

Celem porozumienia i załatwienia spraw powyższych, które w naszej dziedzinie są palącą koniecznością, komisja zaprasza Panów Prezesów wszystkich Klubów Sportowych Torunia na zebranie, które odbędzie się dnia 23 listopada br. t. j. w sobotę o godz. 18,30 w okręgowym ośrodku Wychowania Fizycznego oraz Panów Prezesów i Komendantów Stowarzyszeń W. F. i P. W. na zebranie, które odbędzie się dnia 28 listopada br. t. j. w czwartek o godz. 18.30 w Okręgu Ośr. W. F.



Uczestniczki propagandowego kursu gier i zabaw dla pań w poznańskim Ośrodku W. F. wraz z referatem w. f. w Okr. Ucz. W. F. i P. W. por. Łapińskim (na lewo) i K-dtem Ośrodka por. Dembińskim (na prawo).

Dzień Niepodległości w powiecie leszczyńskim.

Leszno: Program obchodu w mieście Leszno został uchwalony przez specjalnie zwołany komitet obywatelski, składający się z wszystkich przedstawicieli władz z p. burmistrzem na czele.

W przededniu święta odbyła się uroczysta akademia, zorganizowana przez P. W. kolejowe.

W dniu 11 odbyło się nabożeństwo w kościele parafialnym z udziałem władz, delegacji i społeczeństwa. Po nabożeństwie defilada, w której wzięły udział wojsko, straż graniczna, hufce szkół średnich, męskich i żeńskich, oraz

P. W. kolejowe. W godzinach popołudniowych odbyło się strzelanie o mistrza dnia dla członków P. W. W ciągu dnia odbyły się akademie, urządzone przez szkoły i wojsko. Miasto udekorowano chorągiewkami narodowymi.

Włoszakowice: W ośrodku Włoszakowice uroczystość została zorganizowana przez komitet miejscowy z d-cą 4 kompanji P. W. komisarzem Straży Granicznej por. rez. Mazurkiewiczem i podofic. instrukcyjnym p. w. sierżantem Pawlakiem na czele.

Rydzyna: Obchód w Rydzynie odbył się staraniem tamtejszego grona obywateli z podofic. instr. p. w. sierżantem Wleklkiem na czele.

W niedzielę, dnia 10 bm. odbyły się z okazji uroczystości zawody w koszykówkę pomiędzy drużynami P. W. i „Sokołem“, z zwycięstwem dla drużyny P. W. Wieczorem odbył się capstrzyk z udziałem orkiestry, w którym wzięła udział kompanja p. w. Po capstrzyku rozpoczęła się uroczysta akademia.

Po akademii odbyło się przedstawienie amatorskie „Dziesiąty Pawilon“, urządzone przez oddział p. w. W uroczystości wzięł udział b. minister p. Łopuszański. Sala była przepelniona i nastrój podniosły. Dnia 11 bm. odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którym brały udział delegacje P. W. i stowarzyszenia.

Krzemieniewo: Uroczystość odbyła się w dniu 10 bm. z następującym programem:

Przedpołudniem zbiórka oddziałów p. w. i organizacji i udział w nabożeństwie w Drobninie. Po nabożeństwie odebrał raport oddziałów d-ca 6-tej kompanji p. w. ppor. rez. Ponikiewski z Drobnina i przyjął defiladę.

Po południu odbyło się strzelanie dla członków P. W. z broni małokalibrowej. Wieczorem akademia, w czasie której przemawiał ppor. rez. Ponikiewski.

Akademję zakończono odśpiewaniem „Roty“.

DZIAŁ LOTNICZY

Kurs instruktorów L. O. P. P. w Toruniu.

Dnia 25. b. m. otwiera Wojewódzki Komitet L. O. P. P. II. kurs instruktorów I. klasy O. P. G. i O. L. P. w Toruniu. Kurs ten pozostający pod nadzorem L. O. P. P. prowadzony będzie przez fachowych oficerów oraz innych prelegentów, przyczem program obejmuje następujące przedmioty: walka i obrona gazowa, chemja gazów bojowych, wiadomości i meteorologii, maskowanie i zadymianie obiektów ratownictwa, obrona przeciwlotnicza, organizacja i propaganda L. O. P. P. Kurs trwać będzie od 25. b. m. do 15 grudnia b. r. Ilość uczestników kursu przewidziana jest na 50. Kandydatami na kurs mogą być mężczyźni od 25 lat wżwyż. Oplata za kurs łącznie z kwaterą i utrzymaniem dziennym wynosi 300 zł., które przed rozpoczęciem kursu należy wpłacić do Zarządu Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. na konto w P. K. O. w Poznaniu Nr. 206 230.

Uczestnicy winni zgłosić się w biurze Kom. Wojew. L. O. P. P. w Toruniu w dniu 24. b. m. między godziną 11-tą a 12-tą.

★

Z Miejskiego Komitetu Ligi Obr. Pow. i Przeciwig. w Toruniu.

Z inicjatywy tutejszego obywatelstwa powstał w czasie odbycia „Tygodnia Lotniczego“ lokalny Komitet L. O. P. P., który mimo swego krótkiego istnienia, zdołał już pozyskać bardzo znaczny szereg chętnych obywateli na członków tej tak pozytywnej i celowej organi-

zacji. Już obecnie przystępuje komitet do przeprowadzenia swych ważnych zadań, a między innymi — do tworzenia kół miejscowych w poszczególnych sferach społeczeństwa, by umożliwić skuteczniejszą organizację w jaknajszerszym jej warstwach. Dalszem zadaniem w pracy Komitetu L. O. P. P. jest: zaopatrywanie organizacji przysposobienia wojskowego w sprzęty ku obronie przeciwgazowej. Jak dotąd otrzymała zupełnie wyszkolenie w tym kierunku organizacja P. W. „Drużyna Błękitna przy Związku Hallerczyków“ w Toruniu, to też w uznaniu tej pracy, postanowił Miejski Komitet L. O. P. P. przydzielić jej pewną ilość masek gazowych, których uroczyste wręczenie nastąpiło w niedzielę 17 bm. przed poł. na Rynku Nowomiejskim, to jest w dniu kiedy równocześnie „Drużyna Błękitna“ obchodziła uroczystość swego pięcioletniego istnienia. Ten pierwszy przydział masek, oby zachęcił dalsze miejscowe organizacje P. W. do rychłego zapoznania się z działalnością obrony przeciwgazowej, — a wtedy społeczeństwo nasze, które zawsze odznaczało się ofiarnością materialną, gdy chodzi o cele tak poważne i społeczne, jakie ma w programie swym L. O. P. P., poprze tę akcję, przez tak najliczniejsze wstąpienie w szereg Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej.

SPROSTOWANIE.

W numerze 44-tym „Junaka“ ukazał się błąd na stronie 756 w tabeli na dole strony, gdzie na III miejsce zamiast m. Poznania wchodził pow. Środa z osiągniętymi miejscami: I. IV i VII. Poznań przechodzi na miejsce 4-te a reszta kolejno: Leszno, Gniezno, Koźmin, Śmigiel i dalej jak w tabeli.

DZIAŁ MORSKI

Pan Minister Kwiatkowski dziękuje ziemi pomorskiej za zakup statku „Pomorze“.

Wojewódzki Komitet Obchod. Dziesięciolecia Niepodległości (Wojewódzki Komitet Floty Narodowej) otrzymał od Pana Ministra Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowskiego następujące pismo:

W związku z pismem Panów z dnia 31 lipca r. b. wyrażam Wydziałowi Wykonawczemu Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości w Toruniu uznanie i serdeczne podziękowanie za obywatelski czyn jednogłośnie uchwały zakupu żaglowca „Colbert“ i ofiarowanie go Rządowi Rzeczypospolitej, jako statku szkolnego. Dar ten świadczy wybitnie o wysokim zrozumieniu zagadnienia morskiego dla naszego kraju, a tem jest cenniejsze, że ofiarowany został przez dzielnicę pomorską, podkreślając jej nierozzerwalną łączność z macierzą. Z wdzięcznością więc ten dar przyjmuję.

Statek szkolny „Colbert“ po przejściu pod polską banderą nosić będzie, zgodnie z życzeniem Komitetu, nazwę „Pomorze“.

Zaznaczam jednocześnie, że oględziny wyżej wspomnianego statku i na wodzie i w doku, dokonane przez komisję techniczną Ministerstwa Przemysłu i Handlu, do której należeli Radaea Kpt. w. z. Stecki i Komendant startku szkolnego „Lwów“ Kpt. w. z. Maciejewicz, wykazały zupełną przydatność „Colbert“ dla celów praktyki szkolnej.

(—) Min. Kwiatkowski

Co słysząc w świecie sportowym

„Gedania“ pokonała w meczu piłkarskim „Schuppo“ 2:1.

★

Borotra pokonał w tenisie mistrza Niemiec Pronna 6:4 i 6:2.

★

„Warta“ zajęła w mistrzostwach piłkarskich tradycyjne miejsce „wicemistrza“.

★

„Sokół“ poznański utworzył sekcję bokserką, do której zapisało się 25 ludzi.

★

W Poznaniu zorganizowano Klub Sportowy „Drukarz“ przy Zw. Zaw. Druk. i Pokr. Zawodów. Członkowie klubu rekrutują się z drukarzy. Uprawia się gry ruchom., lekką atletykę i piłkę nożną. Korespondencję skierować: M. Francuskiewicz, Poznań, ulica Długa nr. 11.

★

Przybyli do Torunia dwaj członkowie klubu motocyklistów w Katowicach pp. Bogucki, zwycięzca raidu motocyklowego dookoła Europy i Paździór, którzy wyjechałszy 3 bm. na jednym motocyklu typu „490 D“ z Katowic, udając się w dwu i półletnią propagandową podróż dookoła świata. W Toruniu obaj globtroterzy podejmowani byli przez tutejszy okr. ośrodek wychowania fizycznego, poczem po zwiedzeniu miasta wyjechali do Grudziądza, a stamtąd przez Niemcy udają się w dalszą drogę.

★

Turniej szczypiorniaka o mistrzostwo Polski, który miał się odbyć w najbliższym czasie w Warszawie, z powodu spóźnionej pracy został odwołany.

★

W finale o puchar „A. B. C.“ spotka się Warta ligowa z Wisłą z Borka.

★

Wacł. Stamin, który opuścił Poznań oraz Centralną Szkołę Gimnastyki i Sportów, ma wrócić z dniem 1. I. 1930 na stanowisko terenu Pozn. O. Z. Boks.

★

Walne zgromadzenie P. Z. B. odbędzie się dnia 1. 12. 1929 roku w Katowicach.

★

Najbliższem spotkaniem międzynarodowem szermierzy polskich będzie udział w turnieju międzynarodowym w Offenbachu w grudniu r. b. Mecz z Rumunją został narazie odłożony z powodu braku odpowiedzi od Zw. Rumuńskiego. Natomiast projektowane jest spotkanie z Czechosłowacją w Warszawie w styczniu roku 1930.

★

Uroczyste otwarcie Wystawy „Sokoła“ Żeńskiego — Bydgoszcz, nastąpiło dnia 17. b. m.

★

Zawody o mistrzostwo m. Poznania w ciężkiej atletyce odbędą się dnia 30. b. m. i 1 grudnia na sali K. S. H. Cegielski, który organizuje te mistrzostwa.

★

Państwowy Urząd W. F. ufundował doroczną nagrodę dla najlepszego sportowca polskiego w roku, przyczem za rok bieżący największe szanse posiada Petkiewicz za swe międzynarodowe triumfy. Nagroda rozstrzygnięta zostanie w styczniu lub lutym.

★

Mecz „Garbarnia“ — „Ruch“ został definitywnie nieważniony i będzie powtórzony.

★

Japonja zainteresowała się hokejem. Japonja, która w ostatnich latach poczyniła takie olbrzymie postępy w lekkiej atletyce, pływaniu, tenisie i innych sportach, zainteresowała się obecnie hokejem na lodzie.

Drużyna, złożona wyłącznie ze studentów medycyny, spotkać się ma ze zespołami studentów berlińskich, oxfordzkich i innych w grudniu b. r.

★

Na boiskach ruch coraz mniejszy. Gry ruchowe przeniosły się z boisk do sal. Wiele uszły o tenisie stołowym.

Zarządy Związków, Klubów i Stowarzyszeń — przygotowują się do sprawozdań z racji zbliżających się rocznych zgromadzeń.

Co słysząc świecie W. F. i P. W. ?

Gimnazjum w Brodnicy otrzymało od kuratorjum okr. szkolnego pomorskiego srebrny puchar, jako odznaczenie za wysoki poziom wychowania fizycznego w tejże szkole.

Kiedy kuratorjum poznańskie to uczyni?

★

Por. E. W. Ginalski w art. p. t. „Kursy korespondencyjne dla oficerów rezerwy“ w „Przeglądzie Piechoty“, zeszyt listopadowy — porusza sprawę zorganizowania kursów korespondencyjnych, za pomocą których of. rez. pogłębiliby swe wiadomości wojskowe.

★

Sokół żeński w Bydgoszczy urządził wystawę prac swych członkin. Otwarto ją dnia 17 b. m.

★

Dnia 18 bm. przyjechali do Torunia członkowie Stowarzyszeń P. W. i W. F. z terenu D. O. K. VIII na 4-tygodniowy kurs ćwiczebny wstępny, który rozpoczął się dnia 19 bm. w tut. okr. ośrodku W. F.

★

W Grudziądzu zorganizowano dla Stow. Mł. Polsk. Święto St. Kostki. Wzięli udział przedstawiciele władz, społeczeństwa i duchowieństwo. Przemówienia wygłosili ks. prałat Dąbek i em. gen. Ładoś.

★

Dr. Montwill, lekarz powiatowy w Mogilnie zbadał dotychczas 1800 członków w. f. i p. w. pow. Mogilno. Piękny wyczyn! Spostrzeżenia swoje poda w „Junaku“.

★

Prezes Federacji, gen. R. Górecki został obrany Prezesem Honorowym Pomorskiego Związku Powstańców i Wojaków.

★

„Ilustr. Kurjer Codz.“ poruszył sprawę zjednoczenia wszystkich organizacji, propagujących ideę morza i floty.

★

Two gimn. „Sokół“ w Kruszwicy założyło żeńską drużynę sokolą.

★

W Chojnicach odbyła się uroczystość pięćdziesiątka V. drużyny harcerskiej.

★

Ognisko kolej. P. W. w Tucholi liczy 70 członkin i pod prezesurą p. Wyki rozwija się b. pomyślnie.

★

W Zaleszczykach Oddział Woj. Tow. Turyst. Krajozn. przystępuje do budowy schroniska.

★

Na przyszłej Międzynarodowej Wystawie Komunik. i Turyst. szerokie zastosowanie znajduje turystyka sportowa i wyrób sprzętu dla turystyki.

★

D-two 15 dyw. piech. Wlkp. organizuje w Wągrowcu obóz letni dla uczniów szkół średnich rejonu 15 D. P.

★

W Niemczech istnieje przeszło 23 organizacji cywilno - wojskowych (p. w.) z 3 milionami członków.

★

Niemcy mogą wystawić na front w razie wojny 1.200.000 ludzi wyszkolonych.

★

W związku z 11-leciem niepodległości zostali odznaczeni za przygotowanie rezerw obrońców Ojczyzny nast. członkowie Federacji: Krzyżem Ofic. Odrodz. Polski — Lange Julian, wicepr. Feder. Paluch M., prezes Wlkp. Powst. i Strzelców. Krzyżem Kawalerskim — Szykowny St., sekretarz Powst. i Woj. D. O. K. VII. Złotym Krzyżem Zasługi — Głowacki Z., prezes Powst. i Woj. D. O. K. VII, dr. Truchima, sekret. Fed. na Wlkp., Cieśliski A., prezes Og. Zw. Podof. Rez. Okr. Wlkp., kpt. rez. Głowacki, sekr. Zw. Of. Rez. Okr. Pozn., Jesionka K., Prezes Zw. b. Uczestn. Powst. Narod., ks. Kichowski, prezes Związku Powst. i Woj. Okr. Śrem.

★



Oficerowie P. W. D. O. K. VIII oraz referenci Okr. Ucz. W. F. i P. W. w Toruniu z majorom Sulikiem, kierownikiem Okr. Ucz. na czele.

BOISKO PLA ROZRYWEK UMYSŁOWYCH

UŁOŻYŁ MARJAN FONTANA

Łatwa serja propagandowa.

Rozwiązanie zadań należy wysłać najdalej w poniedziałek, dnia 2 grudnia 1929 r. pod adresem: *Szaradzysta Fontana, św. Wojciech 16.* Wskazówkami chętnie służę.

Nagroda za trafne rozwiązanie wszystkich zadań: kwartalny abonament „Junaka”. Rozwiązanie zadań i wynik losowania podamy w numerze 50.

Przyjaciół naszego „Boiska” upraszamy o zjednywanie nam nowych uczestników. W sprawie nagród szaradowych proszę się zwracać wprost do Administracji „Junaka”.

281. Na defiladzie.

Stoję, patrzę, podziwiam, serce mi rośnie i różne na myśl przychodzą refleksje. Jest Liga, jest Locarno, ale musi być i wojsko, muszą być przeróżne, stare i *siódme ósme wojenne piąte szóste czwarte*. Tylko dawniej brano do „*pierwszych piątych szóstych*” i grzmiały „*pierwsze siódme czwarte*”, a dziś jest wszystko nasze i sercu polskiemu drogie!

Na myśl mi przychodzi nasza sławna przeszłość, a potem czasy niewoli, *szóste pierwsze czwarte zaborców, drugie czwarte* naszych Powstańców... Lecz ta przykra *piąta druga* pierzcha wnet jak mgła na widok naszych dziarskich hufców. Mądre dyplomatyczne *drugie trzecie czwarte* niech radzą, a my róbmy swoje! Nie damy się zjeść w *pierwszej szóstej!*

Jadą właśnie *całe*. Cześć!

★

282. Niech każdy cegielkę dotoży, a całość się sama ułoży!

Nadeszła p. Nina Ottówna, stud. uniw. w Krakowie.

Maszeruje *szóste siódme*,
wszyscy zachwyceni
patrzą, jak się stał bagnetów
w słońcu błyszczą, mieni.

Już odeszło, już je tłumy
oddzieliła fala,

tylko *szóste siódme ósme*
pieśni słychać zdala.

Na dalekiej *szóstej piątej*
walczycie, żołnierze,
pomyślałam *trzecie czwarte*,
chcę wam pomóc szczerze.

Myśląc tak o *dwa trzy czwartym*,
w czym ja pomóc mogę,
wpadłam na myśl: Może „Junak”
pokaże mi drogę!

Wreszcie jestem *pierwsze* domu,
wchodzę do mieszkania

i gdy „Junak” swój nagłówek
przedemną odsłania,
to radosnym mym okrzykiem
wnet przerywam ciszę:
„Wszak istnieje znana *całość*,
do niej się zapiszę!”

★

283. Górą kosymerzy.

Cy — chłop — da — da — dla — dło —
dło — gi — jo — kiej — lej — lej — nas —
o — pa — płu — ra — ra. rzuć — rzuć —
się — tak — twic — trza — wa — wa —
wać — wo — wo — wo — żni — ży.

Z powyższych 32 zgłosek proszę ułożyć początek znanej kosymerkiej piosenki.

284. *I tam był „Junak”.*

Pierwszy wspan i pierwszy z przodu

Imię — w Niemczech ich jak lodu,

Druga młoda ozimina,

Co zielenić się zaczyna.

Całość w Wisły patrzy tonie,

Znów jest na Ojczyźnie tonie.

Rekordziści szybkości.

Dla Poznania: P. *Ada Jastrzębiec* (godzina 9), a dla kraju: P. *Doktorowa Helena Opiełńska ze Srody*. (Godz. 20 m. 20).

Grono Uczestników naszych powiększyli: Z Poznania: P. *Janina Krawczyńska*, ul. św. Marcina.

Z Kraju: Pp. *Wojciech Otto*, uczeń gimn., z Olkusza i *W. Lamparski* z Bnina, p. *Samostrzel*.

Witamy gorąco i prosimy o wytrwałość.

Rozwiązanie zadań z numeru 42.

275. Adres, sława, Artur, rubel, lokaj, jądło, ogier, rumak, kotek, koran, nurek, katar, rozeń, niebo, orzeł, łóżko, ornat, talar, rodak, krowa. 276. Kar - na - wał. 277. Wo - dzi - rej. 278. Hi - ma - la - ja.

Ogółem nadesłano rozwiązań 52, w tem trafnych 43.

Pierwsi nadesłali: Z Poznania P. *Marja Bełżyńska*, Stud. Uniw., a z kraju P. *Doktorowa*

Helena Opiełńska ze Srody, *Nina Ottówna* z Krakowa i *Żaba Przybylska* z Warszawy.

★

Nagrodę, t. j. kwartalną prenumeratę „Junaka” przyznał los P. *Lucie Owsianowskiej*, *Poznań, ul. Strzelecka 33.*

★

W. P. Nina O. Liścik taki ciepły, miły,
Budzi zapał, krzepi siły.

Humor

Odmłodniała.

— Czy pańskiej żonie naprawdę tak posłużyła kuracja odmładzająca?

— O tak! bardzo. Wczoraj naprzykład chciała pójść do kina, ale gdy ujrzała na afiszu napis: „dla młodzieży zakazane”, to wróciła do domu.

★

Nie ma sensu.

— Dlaczego ty nigdy nie krzyczysz, jak cię ojciec bije?

— To nie ma sensu, bo on jest głuchy.

★

Z wiecowego przemówienia.

...Ja, szanowni zebrani, nie zmieniam przekonania jak koszuli, co kilka miesięcy.

★

Łatwa rada.

— Co począć!? Nasz mały polknął zapalki!

— No, to masz tu moją zapalniczkę.

★

Lokal.

— Jesień. Znów będę miał kłopot z mieszkaniem.

— A co? Zmieniasz?

— Muszę. To obecne bardzo chłodne.

— Hm, a gdzie dotąd mieszkałeś?

— W parku Skaryszewskim. Na ławce.

★

Wątpliwa zaleta.

— Proszę o jak najcieńszą chusteczkę do nosa!

— Służę pani. Oto chusteczka cienka jak pajęczyna. Przy ucieraniu nosa, będzie łaska-wa pani miała wrażenie, że posługuje się samymi tylko palcami.

Trzynastka.

Ona: Zestawiłam już listę gości, będzie przy stole dwanaście osób.

On: wiesz co, zaprosimy jeszcze kogoś; będzie wtedy trzynastka osób przy stole — to napewno zepsuje gościom apetyt.

★

Trudno do wwierzenia.

— Niezwykle bogaty.

— Pani tak myśli? A ja widziałem, jak zebrał.

— Co pan powiada?

— Zebrał... o pocałunek moją żonę.

★

Dobry kapelus.

— Ma pan wspaniały kapelus!

— Mam go już dziesięć lat. W ciągu siedmiu lat nosiłem go tak, jak był. Przed dwoma laty dałem go do odprasowania, a rok temu do barwienia. Wreszcie przed trzema miesiącami zamieniłem go w restauracji.